

KATARZYNA SZOPA
Uniwersytet Śląski*

Awangardowe wyzwania teorii feministycznych

Avant-garde Challenges of Feminist Theories

Abstract

The article discusses the question of political implications of French feminist theories, also known as feminist avant-garde. Referring to the strategic re-reading of the concept *French Feminism* by Christine Delphy, it is argued that such projects as *écriture féminine* have been appropriated by postmodern Anglo-American critique, which tends to fetishize the strategies of displacement and aestheticization of the political field. The aim of the article is to examine whether contemporary feminist theories can take up the challenge of French feminist avant-garde by going back to its political roots.

* Zakład Historii Literatury Poromantycznej, Instytut Nauk o Literaturze Polskiej
im. Ireneusza Opackiego, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Śląski w Katowicach
pl. Sejmu Śląskiego 1, 40-032 Katowice
e-mail: szopa.katarzyna2@gmail.com; katarzyna.szopa@us.edu.pl

Wstęp

Francuskie filozofie feministyczne lat 70. XX wieku, okrzyknięte „awangardą” feminizmu, nie tylko zapoczątkowały dyskusję nad płcią, pokazując, że jest to jedna z kategorii uwikłanych w późnonowoczesne techniki władzy, lecz także wprowadziły swoje rozważania w mury akademii, czym dokonały radykalnego demontażu jej ustabilizowanych form i praktyk mających udział w produkcji wiedzy. Ten awangardowy gest wyrastał bezpośrednio z oddolnej działalności ruchów kobiecych zaangażowanych w polityczną walkę o uznanie, ale też zapoczątkowany został przez języki mniejszościowe (w znaczeniu geopolitycznym), bo inicjatorkami filozofii feministycznych były nie tylko Francuzki, lecz także Algierka i Żydówka, Bułgarka, Włoszka i Belgijka. Jeśli wziąć pod uwagę hegemoniczną pozycję Francji i francuskiej akademii w ogóle, to lata 70. bez wątpienia należałoby uznać za czas (kobiecej) rewolucji, która – poprzez manifestowanie niezgodności między doświadczeniami kobiet a sposobami ich przedstawiania — doprowadziła do rozkwitu kobiecego pisarstwa, sztuki, filozofii i teorii feministycznych, ale nade wszystko wywarła ogromny wpływ na przekształcanie sceny reprezentacji z jej kulturowo i politycznie ugruntowanymi relacjami władzy.

Niewątpliwie najbardziej awangardowym gestem teoretyczek francuskich było ukazanie kobiet jako sprawczych podmiotów politycznych. Z awangardą historyczną łączyły je nie tylko postulatywne nawoływanie do odrzucenia tradycji, nacisk na tworzenie nowych form i konstrukcji, lecz także radykalna krytyka porządku społecznego i walka o równość dla kobiet w każdej dziedzinie życia (Williams 1994: 53). Działania te bynajmniej nie odbywały się wyłącznie w sferze spekulatywnej — prowadziły również do destabilizacji hierarchii w polu relacji społecznych i w ramach konkretnych instytucji. Zarówno Hélène Cixous, jak i Luce Irigaray dokonywały korekty psychoanalizy i marksizmu, wprowadzając do ich języków pojęcie różnicy płciowej i uderzając tym samym w hierarchie instytucjonalne i społeczne (najlepszym przykładem jest usunięcie Irigaray z *École Freudienne de Paris* przez Jacques’a Lacana po opublikowaniu przez nią w 1974 roku książki *Speculum. De l’autre femme*, gest ten obnażył struktury władzy panujące wówczas we francuskiej akademii).

Za jedną z najwyrazistszych strategii awangardowych uchodzi projekt Hélène Cixous, znany powszechnie jako *écriture féminine* i zainaugurowany w głośnym manifestie *Śmiech Meduzy* (Cixous 1993: 147–166). Choć dziś dyskusję nad *écriture féminine* uznaje się za

zamkniętą, a sam projekt traktowany jest jako relikw przesłości, to warto zapytać o siłę oddziaływania tego projektu nie tylko w latach 70. we Francji, lecz także dziś. Szczególnie interesujące wydaje się pytanie o awangardowość *écriture féminine*: czy, a jeśli tak, to w jakiej postaci przetrwała? Co spowodowało, że teoretyczki feministyczne tak szybko zarzuciły projekt *écriture féminine*, którego znaczenia dla rozwoju literatury, sztuki, teorii czy filozofii feministycznej nie sposób przecenić?

W niniejszym tekście chciałabym prześledzić czynniki, jakie miały wpływ na osłabienie rewolucyjnego potencjału feministycznej awangardy francuskiej, która — niejako wbrew swej nazwie — ustabilizowała się w formie zinstytucjonalizowanych studiów kobiecych i genderowych w neoliberalnej akademii. Mam tu na myśli przede wszystkim anglo-amerykańską reinterpretację *écriture féminine*, która — pod uogólnioną nazwą French Theory czy French Feminism — skutecznie oczyściła pierwotny projekt z politycznych i społecznych inklinacji, osłabiając jego rewolucyjny potencjał i oskarżając *écriture féminine* o esencjalizm, co doprowadziło do sztucznego zerwania kobiecych ruchów społecznych z praktyką akademicką i utrwaliło progresywną narrację feministycznych historiografii z podziałem na fale, grupy i pokolenia.

„Wynalezienie” French Feminism

W 1995 roku na łamach czasopisma „Yale French Studies” francuska przedstawicielka feminizmu materialistycznego Christine Delphy opublikowała artykuł pod znaczącym tytułem *The Invention of French Feminism: An Essential Move*, w którym obnażyła mechanizmy konstruowania feministycznych narracji przez krytykę anglo-amerykańską oparte na wykluczającej debacie, w której centrum znalazł się spór o tzw. esencjalizm. Delphy wskazała, że w debacie tej utrwalił się wyraźny podział na teoretyczki anglo-amerykańskie, które tworzyły definicje i klasyfikacje, oraz na teoretyczki francuskie, których prace były definiowane i klasyfikowane. Miało to znaczący wpływ na sposób produkcji i przepływu wiedzy, który zgodnie z kluczem narodowościowym, pokoleniowym i metodologicznym utrwalił takie klisze pojęciowe, jak French Feminism, „druga fala feminizmu” i „esencjalizm” w odniesieniu do teorii francuskich. Jak pokazała Delphy, był to gest strategiczny, który miał na celu wytworzenie takiej narracji teorii feministycznych, w której krytyka anglo-amerykańska sytuuje się po stronie społecznego konstrukttywizmu, umacniając tym samym swoją hegemoniczną pozycję.

Gest ten opierał się w dużej mierze nie tyle na demaskowaniu esencjalizmu w teoriach kontynentalnych, ile na esencjalizowaniu teorii feministycznych poprzez dokonywanie rozstrzygnięć, które z teoretyczek należy uznać za prawdziwie feministyczne, a które za reakcyjne. Delphy śledziła zatem owe mechanizmy metanarracyjne i wskazywała przede wszystkim na powtarzające się strategie lekturowe: 1) ujednoczenie i zredukowanie feministycznych teorii francuskich do trzech ikonicznych nazwisk — Hélène Cixous, Luce Irigaray i Julii Kristevej; 2) porównywanie ich z sobą oraz z innymi teoretykami francuskimi, ale nigdy z ich anglo-amerykańskimi odpowiedniczkami; 3) oderwanie teorii francuskich teoretyczek feminizmu od kontekstu społeczno-polityczno-ekonomicznego Francji lat 60. i 70. (Delphy 1995: 198; zob. Solarska 2010: 119).

W rezultacie trzy figury French Feminism to kobiety, które bynajmniej nie są Francuzkami i niekoniecznie identyfikują się z ruchami feministycznymi oraz z feminizmem jako takim (podczas gdy Irigaray zaangażowana jest w działalność i walkę społecznych ruchów

kobięcych i równościowych, Cixous odcina się od feminizmu, Kristeva z kolei nigdy nie deklaruje się jako feministka; nie przeszkodziło to młodszemu pokoleniu teoretyczek feministycznych w wykluczeniu z programu nauczania Women's Studies we Francji właśnie prac Irigaray). Nie tylko ich teorie znacząco różnią się od siebie. Odmienne są nade wszystko pozycje instytucjonalne tych trzech kobiet i ich doświadczenia w obrębie francuskiej akademii. Mimo to uchodzą one za „świętą trójcę” francuskiego feminizmu, w opozycji do której sytuują się teorie anglo-amerykańskie. Całkowicie zignorowane zostają, jak pisze Delphy, te teoretyczki i aktywistki, które zawsze identyfikowały się z feminizmem, a wraz z nimi przedstawicielki francuskiego, brytyjskiego i włoskiego feminizmu materialistycznego (Delphy 1995: 207).

Wiążą się z tym określone konsekwencje. Jak pisze Delphy, „French Feminism to nie feminizm we Francji” (Delphy 1995: 190), jest bowiem wyłącznie tworem anglo-amerykańskiej krytyki feministycznej, która skutecznie oczyszcza prace francuskich teoretyczek z kontekstu politycznego, a konkretnie — z jego marksistowskich korzeni¹. W anglo-amerykańskiej wersji *écriture féminine* ogranicza się albo wyłącznie do odpolitycznionej i czysto estetycznej praktyki tekstualnej czy do fetyszyzacji marginesów (Maerhofer 2009: 35), albo do naiwnej i nazbyt prosto pojmanego „pisanie kobiecego” czy też „literatury kobiecej” (jak ginokrytyka). Poprzez zastąpienie praktyki buntu i rewolty dyskursem tożsamościowym teoretyczki anglo-amerykańskie zlekceważyły inne kwestie, takie jak dyskryminacja rasowa i klasowa. Swoją technikę subwersji oparły wyłącznie na kategoriach płciowych tożsamości, utożsamiając to, co kobiece, z kobietami, a to, co męskie, z mężczyznami (Delphy 1995: 198). W efekcie doprowadziło to, jak pisze John Maerhofer, do kultu awangardy, która pozbawiona została swojego politycznego zakorzenienia na rzecz czystej estetyki, w której centrum znajduje się praktyka tekstowa (Maerhofer 2009: 3).

Tym oto sposobem we wstępie do antologii *New French Feminisms* pod redakcją Elaine Marks i Isabelle de Courtivron czytamy, że feminizm Francuzek to zjawisko odrębne względem historycznych ruchów emancypacyjnych, a jego strategiczne narzędzie walki to język (*New French Feminisms* 1980: 4–5). Delphy pisze:

w teoriach tych wszystko jest tekstem, a stary spór między „rzeczywistością” a dyskursem zostaje unieważniony: a nawet lepiej, to dyskurs zwycięża, a „tekst” jest jego najlepszym ucieleśnieniem. Wszystkie inne rzeczy — takie jak praktyki społeczne, instytucje, systemy wierzeń i podmiotowości — są jedynie figurami tekstowymi². (Delphy 1995: 206)

Całkowicie pominięty został kontekst społeczno-polityczny i klasowy, czyli wyraźnie antysystemowy ton ogłaszanych wówczas manifestów i występowanie przeciwko formom własności i kontroli ekonomicznej. Tym oto sposobem feministyczna awangarda francuska w wersji odpolitycznionej i ahistorycznej wkroczyła w zinstytucjonalizowane programy studiów kobięcych i genderowych. W takiej postaci przetrwała do dziś.

¹ Tendencja ta nie przejawiała się wyłącznie w odniesieniu do autorek zaklasyfikowanych do French Feminism, ale dotyczyła też całej francuskiej formacji intelektualnej spod znaku French Theory. Jak pisze François Cusset, silnie obecna w anglo-amerykańskich ośrodkach naukowych tendencja do czytania takich francuskich filozofów, jak Foucault, Derrida czy Deleuze, w oderwaniu od społeczno-polityczno-ekonomicznego kontekstu Francji lat 60. i 70., nie tylko przyczyniła się do odpolitycznienia ich koncepcji, lecz nade wszystko wystawiała ich myśl na mechanizmy przechwyceń typowe dla języka późnego kapitalizmu (Cusset 2008: XVI).

² Jeśli nie podano inaczej, tłumaczenia — K.S.

Awangardowość *écriture féminine*

Nie będę streszczać głównych założeń francuskiej awangardy feministycznej, bo zagadnienie to zostało wyczerpująco opisane przez Krystynę Kłosińską w *Feministycznej krytyce literackiej* (Kłosińska 2010: 405–471). Najbardziej wyrazistymi postaciami tej formacji intelektualnej, jeśli chodzi o jej związki z awangardą, są niewątpliwie Cixous i Kristeva. Obie badaczki sięgały po strategię artystyczne awangardy historycznej, dostrzegając w nich rewolucyjny potencjał „decentrowania” fallocentryzmu oraz możliwość ekspresji tego, co kobiece, czego bynajmniej nie utożsamiały wyłącznie z pozycją pisarki i artystki, ponieważ ze swoich projektów nie wykluczyły mężczyzn. Koncepcje Cixous (biseksualnego podmiotu pisania) czy Kristevej (podmiotu w procesie) stanowiły innowacyjny i rewolucyjny gest wymierzony w takie instytucje pojęciowe, jak „Kobieta” i „Mężczyzna”, które dotychczas funkcjonowały jako pary wykluczających się opozycji i organizowały pole społecznych i politycznych relacji władzy. To właśnie za pomocą tych koncepcji możliwe stało się umiejscowienie dyskursu nad płciowością w ramach „technologii władzy”, która oznacza — jak tłumaczy Monika Bobako — „szczególny, późnonowoczesny sposób podtrzymywania hierarchii, ustanawiania społecznych relacji, definiowania podmiotowości” (Bobako 2017: 39). Badaczkom udało się obnażyć dotychczas transparentny mechanizm neutralizowania różnicy płciowej, wykorzystujący spolaryzowane ramy płciowych norm do podtrzymywania nierówności społecznych i ekonomicznych. Co więcej, Cixous i Kristeva zdołały pogodzić kwestie wewnątrzartystyczne z problemami społecznymi poprzez uhistorycznienie i upolitycznienie relacji płciowych, o które nie troszczyła się ani psychoanaliza, ani zachodnie dyskursy filozoficzne.

Jednakże *écriture féminine* w ujęciu, jakie zaproponowała Cixous³, stało się problematyczne z co najmniej dwóch powodów: pierwszym z nich był w zamierzeniu awangardowy gest polegający na oderwaniu „biseksualności” od zarządzających nią instytucji pojęciowych opartych na stabilnej opozycji między tym, co kobiece, a tym, co męskie, co stanowić miało wyraz emancypacji i autonomii pozwalających na manifestację jednostkowej ekspresji poza fallocentryczną logiką Tego Samego. Lokując „biseksualność” poza opozycją, Cixous jednocześnie nie wykluczyła z *écriture féminine* piszących mężczyzn, bo jej celem był proces nieustannego różnicowania się pozycji kobiecej i męskiej w tekście. Jednakże poskutkowało to nie tylko oderwaniem pisarskiej strategii od „praktyki życiowej”, lecz także podtrzymaniem kulturowego i społecznego *status quo*. Okazało się, że w żadnym razie pisanie „inaczej” i przekraczanie uwarunkowań tekstu przez pleć piszącej autorki lub piszącego autora nie wpływa na zmianę kontekstu politycznego i społecznego oraz praktyk regulujących tradycyjne urządzenie płci. Chociaż *écriture féminine* w potocznym rozumieniu miało być postrzegane jako „pisanie ciałem”, to w efekcie okazało się, że „biseksualność podmiotu piszącego” funkcjonowała w oderwaniu od empirycznych ciał kobiet i ich doświadczeń. Zatarcie wyraźnej granicy między tym, co kobiece, a tym, co męskie, paradoksalnie spowodowało, że w zamiśle feministyczna strategia biseksualnego podmiotu usunęła z pola widzenia kobiety, w ich miejsce wstawiając „Różnicę”, co doprowadziło do przesłonięcia systemowych mechanizmów wykluczeń, nierówności

³ Ze względu na ograniczenia objętościowe artykułu pomijam analizę prac Julii Kristevej, której koncepcja semiotycznego i symbolicznego opisana przez nią w *La Révolution du langage poétique. L'avant-garde à la fin du XIXe siècle: Lautréamont et Mallarmé* (1974) wywarła ogromny wpływ na współczesne nauki o literaturze, doczekała się jednakże solidnej krytyki ze strony teoretyczek feministycznych (Bator 2000: 7–26).

i dyskryminacji. W efekcie teoretyczki feministyczne stanęły przed koniecznością wyboru „między abstrakcyjną kobiecością będącą synonimem czegoś większego, bardziej uniwersalnego — różnicy, pragnienia, ciała — a zaangażowaniem po stronie politycznego ruchu nastawionego na emancypację rzeczywistych, empirycznych kobiet” (Bednarek 2015: 140). Ów dystans, jaki powstał między *écriture a féminine*, stał się pożywką dla tych wszystkich, którzy do tej pory powtarzają, że nie istnieje coś takiego jak pisanie/czytanie kobiece, że tekst nie nosi żadnych śladów płci i wpisanych w nią różnic wynikających z odmiennych doświadczeń, usytuowań i artykulacji.

Drugim powodem, dla którego awangardowe założenie *écriture féminine* utraciło swój rewolucyjny potencjał, był jego anglo-amerykański inwariant, który utrwalił się w postaci zinstytucjonalizowanych form kobiecego pisania. Tymczasem Cixous przestrzegala przed jakąkolwiek próbą teoretyzowania *écriture* czy tworzenia metajęzyka i metodologii, zamierzeniem filozofki bowiem nie było ani rozwinięcie jakiegos stylu, ani stworzenie metody (Sellers 1990: 192), gdyż groziło to homogenizacją i esencjalizacją nie tyle kobiecości, ile feminizmów, a w najpełniejszej postaci ujawniło się jeszcze w projektach niektórych teoretyczek francuskich, które usiłowały transponować postulaty Cixous do własnych tekstów.

Jednym z najbardziej reprezentatywnych przykładów importowania postulatów Cixous jest esej Annie Leclerc o znaczącym tytule *The Love Letter*, w którym autorka sporo uwagi poświęca dwóm obrazom holenderskiego malarza Jana Vermeera: *List miłosny* i *Piszcząca list*. Na obu obrazach wyeksponowane zostały postaci piszących kobiet, w tle zaś zarysowane są przyciemnione i wycofane osoby służących. Leclerc sugeruje, jakoby to właśnie służąca była adresatką listu miłosnego, zgodnie z wyobrażeniem feministycznej wspólnoty opartej na „sekretnym” porozumieniu kobiet. Zdaniem Jane Gallop, analizującej ten przypadek, Leclerc bez poczucia winy kontempluje różnice pomiędzy kobietami, pisząc o narastającym pożądaniu wobec „tej drugiej” (Gallop 1988: 167) w myśl tego, co Cixous pisała o miłości jako afirmacji różnic innej/innego (Cixous i Clément 2008: 86). Tymczasem to fetyszystyczne spojrzenie na kobietę z niższych warstw społecznych jest charakterystyczne dla fallicznej tradycji pożądania osób słabszych i podporządkowanych. Tym samym Leclerc nie tylko nie stawia pytania o to, kim była „ta druga” kobieta, ale nade wszystko uwypukla problem, z jakim nie udało się zmierzyć teoretyczkom drugiej fali: braku rozszerzenia refleksji na inne osie dominacji. Co więcej, reprodukcja obrazu *Piszcząca list* wykorzystana została na okładce książki *La Venue à l'écriture*, której współautorkami były Héléne Cixous, Madeleine Gagnon i Annie Leclerc, jednakże postać służącej została z reprodukcji usunięta. Wycięcie służącej z okładki książki poświęconej w całości *écriture féminine* stanowiło drastyczny gest odcięcia się od „drugiej kobiety” i stało się symbolem wykluczającej i substancjalnej feministycznej polityki wspólnotowej.

W tym punkcie *écriture féminine* z jednej strony odsłoniło potrzebę awangardowej autonomii wobec hegemonii patriarchalnego kapitalizmu, z drugiej dało wyraz swojemu elitaryzmowi, który ujawnił się jako niemożność mówienia o napięciach między kobietami, wynikających z ich odmiennych społeczno-polityczno-ekonomicznych usytuowań. W istocie awangardowy i rewolucyjny zryw algierskiej imigrantki przybrał zinstytucjonalizowaną formę liberalnego feminizmu wyznaczającego kurs wszystkim innym, jednocześnie zajmującego pozycję, jak mówi Jacques Derrida, „przedniej straży, wysuniętego szczyca, można by rzec: czubka fallusa” (Derrida 2017: 34) zamkniętego w polityce tożsamości. Nie bez powodu sięgam tu po etymologię słowa „awangarda”, jaką Derrida w eseuju *Inny*

kurs wywodzi ze słowa *cap* oznaczającego kurs, ale też głowę, kapitana, czółówkę, przyładek, kraniec i cel (Derrida 2017: 19), by — obok przypisywanych jej idei postępowości i oryginalności — odsłonić strategiczno-militarny kod i kapitalizowanie figury lidera stojącego na straży

szczególnie wtedy, gdy z góry chodzi o to, by strzec, przewidywać i wyprzedzać celem „zachowania” (...) „awangardowej pozycji”. A zatem celem zakonserwowania samej siebie jako awangardy, która wysuwa się na czoło i postępuje naprzód, aby zachować (...) „awangardową pozycję”. (Derrida 2017: 60)

Jeśli w awangardowości *écriture féminine* ujawnia się zarówno rewolucyjny potencjał dekonstruowania społecznego kodowania płci, jak i tendencja do przemocowego wyciszenia wpisanych w nią różnic przecinających się z innymi osiami dominacji, to buduje je również napięcie między peryferyjnością i rozbięciem na wielość różnorodnych idiomów a centralizacją feministycznych głosów.

To w tym miejscu spłycony został rewolucyjny potencjał *écriture féminine*, który — wbrew temu, co sugerowały krytyczki anglo-amerykańskie — nie wynikał z fetyszyzacji marginesów, lecz z oscylującego ruchu pomiędzy centrum a marginesem. Cixous próbowała bowiem wypracować płynny ruch w pisarskiej praktyce, który zapobiegałby nadmiernemu rozproszeniu głosów i jednocześnie uniemożliwiał scalenie w jedno. Próbując pogodzić te dwa imperatywy, chciała stworzyć nowy dyskurs, który dalby się przekuć w praktykę polityczno-instytucjonalną, lecz koniec końców „skapitulowała”, wycofując się z pierwotnie obranych założeń o zróżnicowanej płciowo artykulacji na rzecz mówienia o człowieku jako takim. Po latach dodała, że przełom lat 60. i 70. „to były burzliwe czasy”, które wymagały konkretnej reakcji i solidarności z kobietami. Mówiła jednak: „należę jeszcze do innych społeczności. Pierwszą z nich byli Żydzi, następnie Algierczycy, później kobiety etc.” (Cixous, Jardine i Menke 1991: 38).

Stanowisko to odsłania wyraźną niechęć Cixous do wikłania się w centralizujące tendencje zachodnich dyskursów feministycznych (z tego samego powodu od identyfikacji z feminizmem odcięła się Luce Irigaray), ale też brak chęci do okupowania obszarów marginesów. Cixous wybiera zatem zagadnienie bardziej uniwersalne, chcąc uniknąć załączenia do określonej polityki tożsamościowej. Problem polega jednak na tym, że z tej perspektywy mówienie o kobiecości i płci w ogóle z uwzględnieniem innych osi społecznych dominacji, jak etniczność, rasa, klasa, mniejszości religijne czy seksualne, okazuje się niemożliwe do uzgodnienia, a dyskursy wręcz wykluczają się wzajemnie. Prowadzi to do namnożenia wielości punktów widzenia i stwarza ryzyko rozmycia tego, co dla teorii feministycznych istotowe, a mianowicie zaangażowania w polityczne działania na rzecz poprawy sytuacji opresjonowanych kobiet i mniejszości oraz wspólnotowego dążenia do bardziej sprawiedliwej polityki genderowej opartej na równości partycypacji (Hekman 1997: 346). Jak pisała przed laty Irigaray, należy sprzeciwiać się takiej polityce wspólnotowej feminizmu, która:

daje się schwytać w pułapkę sprawowania władzy (...), dyktowania tego, co oznacza „bycie kobietą”, i potępiania tych kobiet, których bezpośrednie cele odbiegają od jej własnych. (...) najważniejszą kwestią jest ujawnienie wyzysku jako doświadczenia wspólnego wszystkim kobietom oraz wypracowanie takich modeli walki, w których odnaleźć mogłaby się każda kobieta,

tam dokładnie, gdzie się znajduje: zależnie od swej narodowości, wieku, zawodu, klasy społecznej, doświadczenia seksualnego, czyli od formy ucisku, który w jej odczuciu jest najbardziej nie do zniesienia. (Trigaray 2010: 139–140)

Jeśli więc Cixous przestała chcieć, by *écriture féminine* było awangardą — a tak właśnie interpretuje wykonany przez nią gest „odstąpienia” od własnych postulatów — to właśnie po to, by nie zostać „strażniczką” jakiejś jednej określonej ekspresji czy tożsamości feministycznej. Utrata awangardowego potencjału nie oznacza w tym przypadku przekształcenia „projektu pisania kobiecego” w coś trwałego, ale właśnie ucieczkę przed petryfikacją. *Écriture féminine* było bowiem eksplozją konkretnej chwili i na trwale odcisnęło ślad w historii ruchów kobiecych — awangardowość manifestów spod znaku *écriture féminine* „uobecniła kobiety jako mówiące podmioty” (Kłosińska 2010: 410). Dzięki *écriture féminine* udało się wcielić w życie ideę, by „stłumione kobiece powróciło na scenę pisania” (Kłosińska 2010: 410). Udało się, mówiąc językiem Deleuze’a i Guattariego, uwolnić kobiece pragnienie, którego natura jest zawsze rewolucyjna, z normatywizujących ram genderowych. Problem polegał na tym, że pole walki zbyt szybko przechwycone zostało przez postmodernistyczny paradygmat anglo-amerykańskiego feminizmu, który doprowadził do odpolitycznienia rewolucyjnego potencjału, jaki tkwił w projekcie Cixous, i zaczął konceptualizować płęć kulturową jako „tożsamość” (Fraser 2014: 216).

Wyzwania feminizmu

Jak pokazuje Fredric Jameson, mechanizm fragmentaryzacji i decentralizacji leży u podstaw postmodernistycznego paradygmatu, który w ten sposób powiela, odtwarza i wzmacnia logikę konsumpcyjnego kapitalizmu (Jameson 2011: 28). Ciągłe rozbijanie czasowości na „stertę fragmentów” niepowiązanych ze sobą teraźniejszości w efekcie prowadzi do odhistorycznienia i schizofrenizacji rzeczywistości, co uniemożliwia konsolidację mniejszości i ich wkroczenie w przestrzeń „pojawiania się”, ponieważ poprzez zakłócenie struktur znaków i syntaksy nie pozwala na artykulację politycznych postulatów. Tymczasem postmodernistyczne interpretacje francuskich teorii feministycznych opierają się na ich estetyzacji i jednoczesnej depolityzacji, skupiają się nadmiernie na tekście, a nie na kontekście, co w rezultacie prowadzi do „fetyszyzacji innowacyjności” (Maerhofer 2009: 8), do zatarcia różnic między kobietami i w efekcie do wytworzenia zjawiska, które określono mianem „feminizmu bez kobiet” (Modleski 1991). Maerhofer pisze:

Mechanizm przemieszczenia, który leży u podstaw postmodernistycznej krytyki (...), odrzuca tak staroświeckie pojęcia, jak masowy ruch społeczny, i w zamian preferuje konwencjonalną powierzchnię polityki tożsamości, która za pomocą estetyzacji oporu i subwersji odwołuje się do ulokowanego i niepowiązanego kulturowego fetyszyzmu, jaki cechuje późny kapitalizm, oraz do „kultu hedonizmu”, za pomocą którego wyraża swoje pseudoradykalne postulaty. (2009: 36)

Wynika z tego, że współczesne teorie feministyczne „muszą nauczyć się wykrywać nowe formy przejmowania władzy kulturowej i stawiać im opór” (Derrida 2017: 61). Tymczasem dyskurs feministyczny — starając się zachować swą awangardową pozycję — popada w pułapkę zakonserwowania siebie jako awangardy i doprowadza do „monopolizacji porządku symbolicznego z korzyścią dla jakiejś kobiety czy pewnych kobiet” (Trigaray

2010: 136). Przestaje być odporny na mechanizmy zawłaszczania i instrumentalizowania, polegające na użyciu języków emancypacyjnych pod płaszczykiem idei równości celem narzucenia takiego modelu języka i władzy, który rzekomo ma owej równości sprzyjać (Derrida 2017: 61). Chcąc utrzymywać swą pozycję awangardową, obral jednocześnie model narracji progresywnych, którego efektem było: 1) programowe odejście od postulatów i projektów wypracowanych przez poprzednie pokolenia, a co za tym idzie — podtrzymywanie edypalnego modelu, zgodnie z którym matki muszą odejść, by ustąpić miejsca córkom; 2) przyjęcie konfrontacyjnego modelu teoretyzowania, który polegał albo na balwochwalczym stosunku do poprzednich generacji, albo na ich całkowitym zanegowaniu. Konsekwencją przyjęcia takiej pozycji jest ciągle stanie na straży jakiegoś jednego „feminizmu”, zamknięcie go w jednej postaci i odcięcie od innych form społecznych dominacji oraz, co gorsza, decydowanie o tym, która pisarka/poetka, który projekt i która perspektywa jest bardziej lub mniej feministyczna od drugiej.

Stało się tak w przypadku Irigaray, która została wykluczona przez francuskie środowiska feministyczne, czego doskonałą ilustracją stanowi książka *Le féminisme et ses enjeux: vingt-sept femmes parlent* (1988). Na jej okładce pierwszoplanową postacią jest właśnie Irigaray protestująca w słynnym marszu kobiet w 1968 roku, choć jej nazwisko nie pojawia się wśród zaprezentowanych sylwetek autorek i działaczek. A przecież to właśnie Irigaray, która z uporem mówi o kobiecie i jej doświadczeniu, stanowi wyjątek w obrębie francuskiej awangardy feministycznej. Występowanie z pozycji ucieleśnionej, czyli upłciowionej, jest tą strategią, która umożliwiła Irigaray dokonanie gruntownej krytyki „jedno-męsko-plciowej” zachodniej tradycji metafizycznej i odkrywanie nowej praktyki życiowej, czyli „innej formy społecznego istnienia” aniżeli ta, którą od zawsze kobietom narzucano. W tym kontekście filozofia Irigaray jest formą walki o uznanie, o poszerzenie ram uznawalności, gdyż Irigaray wierzy, że „kobiety domagają się swych praw” nie po to, by upodobnić się do mężczyzn czy utaić różnicę płciową, lecz „po to, by wydobyć na jaw swą odmienność” (Irigaray 2010: 139). W ten sposób Irigaray udaje się uniknąć pułapki, w jaką popadły badaczki spod znaku *écriture féminine*: kieruje uwagę ku różnicy płciowej, odchodząc od statycznych i esencjalistycznych kategorii tożsamościowych i skupia się raczej na odsłonięciu procesów prowadzących do ich wytworzenia.

Irigaray jest zatem zainteresowana przyjęciem takiej pozycji wypowiedziania, jaką jest mówienie-jako-kobieta (*parler femme*); pozycja ta nie tylko wyrasta ze specyficznych warunków materialnych i historycznych, lecz daje również początki kobiecej sferze wyobrażeń i jej ekonomii podmiotowej, bo „otwiera horyzont stwarzania płciowej rzeczywistości zgodnie z innymi zasadami” (Butler 2016: 32). Tropiąc sferę męskich wyobrażeń na temat tego, co kobiece, Irigaray wskazuje na artikulacyjny paraliż kobiety, która skazana jest na odtwarzanie i powielanie form i kształtów już wcześniej ukonstytuowanych przez porządek falliczny. Jeśli kobieta nie wypracuje własnych, czyli niezapośredniczonych przez wórzec fallocentryczny sposobów artykulacji, to „grozi jej użycie albo powielenie tego, czemu mężczyzna już nadał kształt”, w efekcie czego „traci siebie w tym, co już ukształtowane, w morfologii, którą mężczyzna dla niej odzwierciedla” (Irigaray 1994: 12). Mówienie-jako-kobieta „zakłada więc inny sposób powiązania między męskim i kobiecym pragnieniem a językiem” (Irigaray 2010: 114) i jednocześnie niweluje wyrwę między będący kobiety cielesnym doświadczeniem a jego artykulacją. Stwarza możliwości praktykowania płci i seksualności w sposób stawiający opór mechanizmom władzy dążącym do normalizacji

określonych wizji płciowości. Dlatego jest to strategia, która wymusza zerwanie z wizją abstrakcyjnej i odcieleśnionej pozycji podmiotu mówiącego i dąży do praktykowania „wiedzy usytuowanej” (Haraway 2009), znakowanej nie tylko przez czas i miejsce, lecz także przez wiek, płeć, doświadczenie, pochodzenie społeczne, orientację seksualną, wyznanie etc. Chodziłoby zatem o wytyczenie przestrzeni i porządku, w których kobieta mogłaby występować jako upłciowiony podmiot: *jako kobieta*; by mogła, jako podmiot polityczny, zyskać możliwość artykulacji zgodnie ze specyfiką swojej płciowości.

Raymond Williams sugerował, że aby przełamać ahistoryczną narrację postmodernizmu, konieczne jest konstruowanie alternatywnych tradycji, które wychylone będą ku przyszłości i pozwolą nam wyobrazić sobie, jak znów mogłaby wyglądać wspólnota. Tradycje te miałyby czerpać ze strategii i z tekstów, które zostały zepchnięte na marginesy wielkiego kanonu (Williams 1994: 35). W przypadku teorii feministycznych chodzi nie tyle o poszukiwanie niekanonicznych tekstów, ile o przekształcenie schematów narracyjnych, które przyczyniły się do przesłonięcia specyfiki i różnorodności francuskiej awangardy feministycznej, a zwłaszcza jej politycznego i społecznego zakorzenienia. Teorie i dyskursy feministyczne muszą zatem podjąć wyzwanie powrotu do tego, co materialne, ucieleśnione i usytuowane, bo tylko w ten sposób możliwe będzie wytwarzanie skutecznych form walki z porządkiem, który wdraża określone normy genderowe i stojące za nimi przymusy „pojawiania się”. Teoretyczki feministyczne muszą więc podjąć na nowo wyzwanie francuskiej awangardy: stawiać opór mechanizmom monopolizowania i zawłaszczania sceny reprezentacji i jednocześnie unikać reprodukcji schematów dążących do zawężania ram uznawalności w imię jednej, centralnej idei feminizmu.

Bibliografia

- Bator Joanna (2000), *Julia Kristeva — kobieta i „symboliczna rewolucja”*, „Teksty Drugie”, nr 6.
- Bednarek Joanna (2015), *Linie kobiecości. Jak różnica płciowa przekształca literaturę i filozofię?*, Naukowe PWN, Warszawa.
- Bobako Monika (2017), *Islamofobia jako technologia władzy. Studium z antropologii politycznej*, Universitas, Kraków.
- Butler Judith (2016), *Zapiski o performatywnej teorii zgromadzeń*, przeł. J. Bednarek, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Cixous Hélène (1993), *Śmiech Meduzy*, przeł. A. Nasilowska, „Teksty Drugie”, nr 4/5/6.
- Cixous Hélène, Catherine Clément (2008), *The Newly Born Woman*, trans. B. Wing, University of Minnesota Press, Minneapolis–London.
- Cixous Hélène, Alice Jardine, Anne Menke (1991), *Hélène Cixous [in:] Shifting Scenes: Interviews on Women, Writing, and Politics in Post-68 France*, eds. A. Jardine, A. Menke, Columbia UP, New York.
- Cusset Francois (2008), *French Theory: How Foucault, Derrida, Deleuze, & Co. Transformed the Intellectual Life of the United States*, trans. J. Fort, University of Minnesota Press, Minneapolis–London.
- Delphy Christine (1995), *The Invention of French Feminism: An Essential Move*, „Yeale French Studies”, no. 87.
- Derrida Jacques (2017), *Inny kurs*, przeł. T. Żaluski, Naukowe PWN, Warszawa.
- Fraser Nancy (2014), *Drogi feminizmu. Od kapitalizmu państwowego do neoliberalnego kryzysu*, przeł. A. Weseli, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Gallop Jane (1988), *Thinking Through the Body*, Columbia UP, New York.
- Haraway Donna (2009), *Wiedzę usytuowane. Kwestia nauki w feminizmie i przywilej ograniczonej/częściowej perspektywy*, przeł. A. Czarnacka, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0062haraway1988.pdf> [dostęp: 12.02.2014].
- Hekman Susan (1997), *Truth and Method: Feminist Standpoint Theory Revisited*, „Signs”, vol. 22, no. 2.
- Irigaray Luce (1994), *A Natal Lacuna*, trans. M. Whitford, „Women’s Art Magazine”, no. 58.
- (2010), *Ta pleć (jedną) płcią niebędąca*, przeł. S. Królak, Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Jameson Fredric (2011), *Postmodernizm, czyli logika kulturowa późnego kapitalizmu*, przeł. M. Plaza, Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Kłosińska Krystyna (2010), *Feministyczna krytyka literacka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Maerhofer John (2009), *Rethinking the Vanguard: Aesthetic and Political Positions in the Modernist Debate, 1917–1962*, Cambridge Scholars Publishing, Newcastle upon Tyne.
- Modleski Tania (1991), *Feminism Without Women: Culture and Criticism in a „Postfeminist” Age*, Routledge, New York.
- New French Feminisms: An Anthology* (1980), eds. E. Marks, I. de Courtivron, Schocken Books, New York.
- Sellers Susan (1990), *Learning to Read the Feminine [in:] The Body and the Text. Hélène Cixous, Reading and Teaching*, eds. H. Wilcox et al., Harvester Wheatsheaf, New York.

Solarska Maria (2010), „*French Feminism*” i *feminizm francuski. Uwagi w związku z tekstem Christine Delphy L’invention du „French Feminism”: une démarche essentielle* [w:] *French Theory w Polsce*, pod red. E. Domańska, M. Loba, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

Williams Raymond (1994), *The Politics of Modernism: Against the New Conformists*, Verso, London–New York.
